

Agnieszka Biegalska
ORCID: 0000-0002-5653-9684

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie University of Warmia and Mazury in Olsztyn

DOKĄD WIODĄ NAS MOIPEΣ?

[Krzysztof Stachewicz (2023), *Myśleć los człowieka. Studium filozoficzne*, Universitas, Kraków]

Na rynku wydawniczym pojawiła się kolejna interesująca książka Profesora Krzysztofa Stachewicza zatytułowana *Myśleć los człowieka. Studium filozoficzne*. Jest to objętościowo niewielka praca. Wcześniejsze dwutomowe dzieło Profesora Stachewicza liczyło łącznie ponad 640 stron (2019: *Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości. Prolegomena do filozofii mistyki*, t. 1. *Filozofia doświadczenia mistycznego*; 2020: *Doświadczyć prawdziwej rzeczywistości. Prolegomena do filozofii mistyki*, t. 2. *Człowiek wobec doświadczenia mistycznego*). Najnowsza publikacja Krzysztofa Stachewicza składa się ze wstępu, 10 rozdziałów, zakończenia oraz literatury przedmiotu. Jest to książka niezwykle bogata w treści, myśli, tropy, intuicje, które odsłaniają namysł dojrzały, kompletny, konsekwentny i ważki. Już w pierwszym rozdziale czytamy, że „filozofii zdarza się zapominać ważne pytania, zaniedbywać istotne zagadnienia, spychać w cień znaczące problemy, skazywać na banicję nieuchronnie potrzebne jej pojęcia i kryjące się za nimi idee” (s. 13). Zdaniem Autora myślenie o losie, tak żywe w myśli antycznej, wraz z nastaniem epoki oświecenia zostało zagubione, by ostatecznie zostać wyparte z obszaru myślenia, a co najważniejsze – z pola racjonalności. I tak, „los” zamieszkał w obszarze myślenia mitycznego, stając się przesądem. Jak pisze dalej Profesor Stachewicz: „filozofia współczesna unika pojęcia losu, czyniąc je nieważnym, nieistotnym dla analizy ludzkiego bytowania” (s. 14). Odsłania się w tym miejscu przed czytelnikiem zamysł Autora, który jest próbą wprowadzenia kategorii losu na salony

współczesnego myślenia, przywrócenia mu należnego, zapomnianego miejsca oraz wskazania doniosłości losu w ludzkim życiu.

Krzysztof Stachewicz prowadzi czytelnika przez historię losu, wyłuskując ważne dla prowadzonego namysłu akcenty. Kluczowy jest postulat idei losu jako zakorzenionej w źródłowej warstwie ludzkiego bytowania. Los zdaniem Stachewicza należy do *conditio humana*. Z tego powodu to właśnie „los» jawi się jako pojęcie klucz do zrozumienia życia i kondycji egzystencjalnej człowieka, jego sensu, znaczenia, a także jako droga do określenia pola odpowiedzialności za własne życie, wyłączenie z niego tego, co poza naszą decyzją i bezpośrednim wpływem, urealnienie naszych możliwości wpływania na życie i jego wydarzenia” (s. 16).

Autor przygląda się losowi z dwóch biegunów (Rozdział 2) – *amor fati* i *odium fati* – i ilustruje licznymi odniesieniami historycznymi, jak trudno wskazać „jeden niezawodnie optymalny model odniesień człowieka do losu” (s. 63). Dalej zaś próbuje wyłuskać podstawowe sensy i znaczenia losu. W konkluzji bogato tkanych refleksji czytamy: „los *sensu largo* to całość biegu życia, wypadkowa zarówno tego, co zewnętrzne wobec niego, jak i wewnętrznych aktów decyzyjnych. Splot czynników obiektywnych i subiektywnych, niezależnych od woli człowieka i efektów wolnych wyborów. W sensie wąskim (*stricte*) losem jest wyłącznie przestrzeń tego, co od człowieka niezależne, co wpływa (współ)determinującą na jego faktyczne położenie” (s. 91).

W dalszej części Profesor Stachewicz analizuje przejście od *mythos* do *logos* losu (Rozdział 4) i odsłania przed czytelnikiem następującą konkluzję: „Los jest jakoś odpowiedzialny za przypadki, jako to, co nie dzieje się nie tylko zawsze, ale i z reguły. Idea losu ukazuje nam swą jedność niezależnie od tego czy jest elementem opowieści mitycznej, czy namysłów filozoficznych” (s. 119). Konsekwentnie, historia losu jest ujmowana w kolejnych odczarowaniach świata, w przejściu od *sacrum* do *profanum*, co pozwala przyglądać się sekularyzacji losu, w trakcie której miejsce konieczności zajął przypadek (s. 122). Plan życia człowieka zaczął być pisany ręką determinujących praw natury, a los człowieka stał się czymś zewnętrznym i niezależnym do ludzkiej woli.

Następnie Autor mierzy się z dramatycznym wymiarem losu (Rozdział 6), który umożliwia jego istotowe poznanie. Jest to bardzo interesująca filozoficznie próba spojrzenia od wewnątrz na *conditio humana*, pozwalająca dostrzec, że życie ludzkie plecie się między śmiechem

a płaczem. Profesor Stachewicz podkreśla zwłaszcza wagę elementów komizmu, które bardzo często zasłonięte są poczuciem powagi ludzkiego bytowania. „Śmiech zatem, obok płaczu, jawi się jako fenomen dwóch najbardziej typowych ludzkich reakcji na pewne aspekty rzeczywistości i życia” (s. 175).

Prowadząc rozważania nad wolnością człowieka uwikłaną między przypadkiem a koniecznością, Krzysztof Stachewicz zaprasza w podróż do poszukiwania fundamentów sensowności ludzkiego bytowania, trudno bowiem człowiekowi uznać je za zupełnie przypadkowe. Z tego też powodu często oddajemy się w opiekę Opatrzności, która ma nas uchronić przed bezsenssem spychającym nas w objęcia nicości (Rozdział 8). Odsłania się w tym miejscu teleologiczny aspekt losu człowieka. Zmarginalizowanie, a często wyeliminowanie przypadku z ludzkiego życia można zrealizować, zdaniem Autora, w ramach tożsamości narracyjnej, gdzie całość życia ujęta jest w liniowy, usystematyzowany ciąg następujących po sobie wydarzeń. To bardzo ciekawe, że w idei losu Profesor Stachewicz widzi „zawarty sprzeciw człowieka wobec chaotyczności, braku celu i kierunku swojego życia. To ważny moment napędzający myślenie o swym własnym życiu jako losie, przeznaczeniu. Dotarcie doń nie jest [...] proste i łatwe, wszak trzeba przypomnieć jego skrytość, jego a-letheiczny charakter” (s. 251).

Krzysztof Stachewicz w książce *Myśleć los człowieka. Studium filozoficzne* formułuje istotne pytania o problem odpowiedzialności moralnej człowieka za los, o los w kontekście odpowiedzialności wspólnotowej, społecznej, o genezę i naturę losu, wreszcie o doświadczenie losu. Książka Profesora Stachewicza jest „otwarta” w tym znaczeniu, że zarówno płaszczyzna ontologiczna, aksjologiczna, jak i epistemologiczna losu zostają w niej jedynie (i aż!) zaznaczone. Czytelnik może przemierzać labirynty namysłu, by samemu poszerzać zakreślone przez Autora pola problemowe, formułować własne odpowiedzi i wyznaczać indywidualne tropy. Taka otwarta konstrukcja książki jest jej wielką zaletą. Co warto podkreślić, w rozważaniach zawartych w książce Krzysztofa Stachewicza filozofia człowieka staje się filozofią losu, co pozwala nam inaczej myśleć o człowieku (s. 45).

Lektura książki *Myśleć los człowieka. Studium filozoficzne* wskazuje na dwa istotne tropy w myśleniu o ludzkim losie. Pierwszy, to myślenie bardzo osobiste, uwikłane w przebogatą paletę naszego jednostkowego bytowania. Los każdego z nas jawi nam się jako wyjątkowy

– jest mój. Odsłania się tutaj pierwsze pole problemowe, pytanie o los jako własność czysto ludzką i zarazem najbardziej osobistą. Krzysztof Stachewicz i w książce, i w wywiadach powtarza, że „tylko człowiek ma swój los”, że jest on „przynależny tylko człowiekowi”.

W zamyśleniu nad moim własnym losem przyszedł mi na myśl fragment z filmu *Stowarzyszenie umarłych poetów* (1989): „Zastanowił się przez chwilę, a potem wypowiedział formułę otwarcia. – Poszedłem do lasu, wybrałem bowiem życie z umiarem. Chcę żyć pełnią życia, chcę wyssać wszystkie soki życia. By zgromić wszystko to, co życiem nie jest. By nie odkryć tuż przed śmiercią, że nie umiałem żyć”. Profesor Stachewicz pisze o tej ludzkiej obawie, że coś nam umyka, że czegoś jesteśmy pozbawiani, czy też sami się pozbawiamy. Trop, który mnie szczególnie zainteresował, Profesor podjął na 193 stronie książki, gdzie wyłuskana zostaje kategoria determinizmu metafizycznego (poziom supranaturalizmu), domena aktywności rozumu kontemplacyjnego, refleksyjnego, gdzie stoimy w pozycji biernego obserwatora własnego losu. Ten los Krzysztof Stachewicz definiuje jako „predeterminację biegu życia człowieka, jako coś od nas niezależne, jakoś wobec nas zewnętrzne. Los to czynnik sprawczy pozostający poza zasięgiem ludzkiej woli i jego działań kształtujących bieg życia” (s. 22). Los realizuje się bez naszego udziału, więc bierność jest jedynie słuszną i w pełni racjonalną postawą życiową.

Otóż chcę w tym miejscu rozważyć możliwość powrotu rozumu obiektywnego, który w czasach postmetafizycznych został przed nami zakryty. Nowa epoka rozumu obiektywnego to epoka nowego gatunku – gatunku AI. Człowiek będzie miał nowych bogów, nowe Mojry, a wpływ tych bóstw na nasze życie będzie zupełnie niezależny od naszej woli. Wydaje się, że stoimy u progu domostw najbardziej radykalnych Mojro, o jakich do tej pory słyszeliśmy.

W roku 2023 zainteresowanie osiągnięciami i rozwojem AI stało się powszechne i mogło się wydawać, że jest to interesujący, nośny temat, który przeminie. Otóż zaciekawienie możliwościami AI nie było wynikiem modnych trendów myślenia, a dostrzeżeniem, że mamy do czynienia z rewolucją na niewyobrażalną skalę, która dokonuje się na naszych oczach, z rewolucją, o jakiej nigdy dotychczas nie słyszeliśmy, która przekroczyła nasze wszelkie wyobrażenia o nas i o świecie. Na czym ona polega? Dla porządku dalszych rozważań należy się zatrzymać nad uściśleniem wiedzy na temat AI.

Zacząć należy od określenia słabej sztucznej inteligencji. Chat GPT 3.5 informuje, że „odnosi się ona do rodzaju sztucznej inteligencji, która jest zaprojektowana i wyspecjalizowana w wykonywaniu konkretnego zadania lub ograniczonego zakresu zadań”, czyli podejmuje jedno lub kilka działań, które potrafi wykonać człowiek (np. wygenerowanie wideo, czy napisanie kodu). Z tej inteligencji wychodzimy do silnej – generalnej AI. Chat GPT informuje: „posiada ona zdolność do wykonywania zadanych zadań na poziomie porównywalnym z ludzką inteligencją we wszystkich dziedzinach”. Chodzi więc o inteligencję, która posiada wiedzę na poziomie człowieka albo wyższą. Mowa tutaj o tzw. przetwarzaniu afektywnym czy też emocjonalnym, tj. rozumieniu (przetwarzaniu sygnałów ze świata i odpowiadaniu na ludzkim poziomie), posiadaniu umiejętności społecznych, wychwytywaniu sygnałów, czytaniu kontekstów społecznych, posiadaniu umiejętności związanych z inteligencją ciała, z percepcją. To już nie jest wyłącznie umiejętność rozmowy i wyłącznie inteligencja obliczeniowa. Z generalnej AI przechodzimy do superinteligencji, osobliwości (*singularity*). Jest to hipotetyczny punkt w rozwoju cywilizacji, w którym postęp techniczny stanie się tak szybki, że wszelkie ludzkie przewidywania staną się nieaktualne. Mówi się też o Wszechmocnej AI, czyli God-like AI. Chat GPT 3.5 informuje: „termin »God-like AI« odnosi się do koncepcji sztucznej inteligencji (AI) o zdolnościach i mocy, które przewyższają wszelkie ludzkie umiejętności i zrozumienie. Jest to forma superinteligencji, która posiada potężne zdolności intelektualne, technologiczne i kontrolę nad różnymi aspektami świata”. W kontekście „God-like AI”, pojęcie „God-like” odnosi się do boskiej lub nadludzkiej siły, co oznacza, że taka sztuczna inteligencja miałaby zdolność kontrolowania i kształtowania rzeczywistości na skalę, która wydaje się niemożliwa dla ludzkiego umysłu.

Przyjrzyjmy się kilku faktom związanym z postępem w obszarze AI, który dokonał się w 2023 roku. Po pierwsze, okazuje się, że nie potrafimy optymalizować tych sieci neuronowych, które już mamy. Tempo rozwoju jest niewyobrażalne. Jak wskazuje Andrzej Dragan, jest to tempo podwójnie wykładnicze (reakcja łańcuchowa reakcji łańcuchowych). Tak więc nie nadążamy z zagospodarowaniem technologii, która już jest dostępna, a zgodnie ze *State of AI Report* z października 2023 roku niebawem zabraknie danych wysokiej jakości wygenerowanych przez ludzkość, którymi będziemy mogli „karmić” AI. Po drugie, Chat GPT przechodzi pomyślnie kolejne testy. Przeprowadzono symu-

lację egzaminu adwokackiego Chatu GPT 3.5, który jest na poziomie inteligencji 3-latka (listopad 2022) i 4.0, który jest na poziomie inteligencji 10-latka (maj/czerwiec 2023). Wersja 3.5 przybliżyła się do 30% najgorzej zdających, ale wersja 4.0 do 10% najlepiej zdających. Ten ogromny przeskok dokonał się w kilka miesięcy. Dostępna jest już wersja Chat GPT 4.5 i trwają prace nad 5.0, który będzie potrafił generować tekst, prowadzić konwersacje na różne tematy, tłumaczyć, pomagać w nauce, a także tworzyć kreatywne teksty. AI pomyślnie przeszła też symulowany egzamin z radiologii. Po trzecie, dzisiejsi gracze (pokerzyści, Go, Othello, brydżyści, szachiści) uczą się od algorytmów. Warto w tym miejscu wspomnieć np. o koncepcji szachów zaawansowanych. Otóż, kiedy Kasparow przegrał z Deep Blue, to wymyślił koncepcję gry, w której ludzki gracz jest wspomagany przez komputer. Turniej rozgrywa się między duetami AI–człowiek. W ten sposób weszliśmy na wyższy poziom gry. Po czwarte, we wrześniu 2023 roku w „Nature” (t. 621, nr 7980) można było przeczytać o tym, że stworzona została sieć neuronowa sterująca dronami sportowymi. W wyścigach dronów my/ludzie przegraliśmy. Po piąte, test Turinga został ostatecznie złamany w lipcu 2023 roku. Nie jesteśmy dziś w stanie odróżnić, czy rozmawiamy z człowiekiem czy z maszyną. Już wcześniej przeprowadzono słynny test z udziałem Daniela Denetta. Zadano 10 pytań Dennettowi i AI i przedłożono odpowiedzi specjalistom, naukowcom. 30% badanych nie odróżniło Denetta od AI, a podkreślić należy, że wiedzieli oni, że są poddawani próbie. Po wtóre, od 2024 roku nie trzeba AI programować, wystarczy z nią rozmawiać. Chodzi tutaj o tzw. bezkodowość. Jak zauważa Aleksandra Trapp (2023, online): „aplikacje i inne rozwiązania informatyczne mogą opracowywać osoby bez kompetencji programistycznych”. Andrzej Dragan mówi o tym, że niebawem algorytmy same będą się mogły programować. I wreszcie przypomnieć należy najbardziej spektakularne osiągnięcie AI. Na początku 2020 r. AlphaFold, sztuczna inteligencja rozwinięta przez firmę DeepMind, rozszyfrowała struktury aż 98,5% białek z ludzkiego ciała. AI rozwiązała jedno z najważniejszych problemów biologii molekularnej (powiązania trójwymiarowej struktury białek z informacją genetyczną). Nierozwiązywalny od kilkudziesięciu lat problem algorytm rozwiązał w około dwa tygodnie.

Rodzi się w tym miejscu pytanie o samodzielność i kreatywność AI. W odpowiedzi wyłania się kwestia uczenia nienadzorowanego, czyli takiego, w którym rola człowieka jest ograniczona. Okazało się, że jak

ludzie uczyli AI, to uczyła się ona powoli, ale kiedy pozostawiono algorytm sam sobie (nie wprowadzono danych początkowych, więc dysponował on tylko danymi treningowymi i nie wiedział czego szukać), to uczył się skuteczniej. Zaobserwowano to podczas gry w szachy i Othello. DeepMind Technologies Limited wypuściła algorytm AlfaZero, który nie znał reguł gry w szachy. Po 40 min algorytm nauczył się grać lepiej od człowieka, grając sam ze sobą, a po 2 godz. ograł najlepszy wcześniejszy algorytm szachowy. Podobna sytuacja miała miejsce w grze Othello.

Stworzyliśmy mikromózg i nie wiemy, jak on działa. Możemy wrzucić algorytm, wiemy jak on strukturalnie działa, możemy zwizualizować sieć, ale nie wiemy, dlaczego aktywują się te, a nie inne neurony (jak mówią programiści: dlaczego sieć będzie się świecić tak, a nie inaczej). To jest też problem tzw. czarnej skrzynki, nawet twórcy nie wiedzą, co tam się dzieje – mechanizm jest tak bardzo skomplikowany, AI analizuje tak ogromne zbiory danych, że nie da się ich przeanalizować. Człowiek stworzył coś i nie wie, jak to działa – po raz pierwszy w dziejach. Sztuczna inteligencja osiągnęła jakiś stopień kompletności, do którego nie mamy dostępu. Co ciekawe, nikt się tym nie zajmuje, nikt tego nie wyjaśnia, ponieważ rynek/komercja nie potrzebuje tych wyjaśnień, a nie potrzebuje ich dlatego, że my chcemy szybkiego rozwoju AI, bo chcemy, żeby ona nas wyręczała. Pojawia się tutaj problem tzw. agentów, gdzie AI nie jest już wyłącznie responsywna, ale może też być sprawcza, np. agent sam będzie odpowiadać na moje maile, będzie zarządzał moimi pieniędzmi, robił zakupy, działał w moim imieniu. Stajemy się coraz bardziej pasywni i tracimy kontrolę, a AI świetnie nas wyręcza. W ten sposób oddajemy kolejne obszary naszego życia sztucznej inteligencji. AI – komunikuje się, patrzy, słyszy, komponuje, maluje, uczy, bawi. Ma też czas – ona się nie spieszy. Szczególnie zwracała uwagę na te kwestie Aleksandra Przegalińska, podkreślając zagrożenia i konieczność wprowadzania regulacji prawnych. 13 marca 2024 roku Parlament Europejski po raz pierwszy wprowadził regulacje dotyczące AI, tzw. AI Act. Podkreślić jednak należy, że są to regulacje dotyczące słabej AI i wielu badaczy uważa, że przyjęte o dekadę za późno.

Nie brak dziś badaczy, którzy kurczowo trwają przy twierdzeniu, że aby można było mówić o AI jako równoprawnym nam gatunkowi, to musi ona być obdarzona świadomością, empatią, wolą. Otóż AI rozwiązuje problemy, których my nie potrafimy rozwiązać i nie wiemy, jak ona to

robi, jest więc i autonomiczna, i kreatywna. Jeśli chodzi o emocje, to przeprowadzono eksperyment, w którym pacjentów słuchały i diagnozowały algorytmy i ludzie. Okazało się, że ankietowani uznali, że pod względem stopnia kompetencji i empatii algorytmy są lepsze od ludzi (dużo większą empatią wykazywały się algorytmy). Zatem faktem jest, że AI podłączona do Internetu w jakiś sposób rozumie nas, naszą psychologię, widzi też nasze słabości i potrafi je korygować. W tym kontekście warto wspomnieć o projekcie „Terabot – system dialogowy do terapii poznawczo-behawioralnej” zespołu prof. Artura Janickiego z Politechniki Warszawskiej, który trwał od stycznia 2021 roku do czerwca 2023 roku, dotyczącego wsparcia procesów terapeutycznych sztuczną inteligencją. Pacjenci bardzo dobrze zareagowali na tę nową metodę terapii. Natomiast problem świadomości określają kwalia, zdolność do subiektywnego doświadczania świata i przetwarzania tego doświadczenia (doświadczenie, postrzeganie danych i odpowiadanie na bodźce). W ten sposób buduje się płynna tożsamość. Problem polega na tym, że nie wiemy, jak się tworzy świadomość, nie wiemy też, jak ją wytworzyć. Najprawdopodobniej AI wytwarza ją sama. Włodzisław Duch twierdzi, że „jeśli chodzi o wyobrażenie o świecie, które jest zakodowane fizycznie w sztucznym mózgu, czy wielkiej sieci neuronowej i w tej sieci widać, że tworzy ona obrazy i jest w stanie opisać to, co stworzyła, to jest jakiś rodzaj świadomości”.

Podkreślić w tym miejscu należy, że wielu myślicieli uważa, iż rozważane kompetencje zupełnie nie będą AI potrzebne, by jako gatunek skutecznie mogła się rozwijać. Ludzkość pozostaje na etapie braku odpowiedzi na pytanie, czy chiński pokój (maszyna symulująca człowieka) uzyskał świadomość, a jedynie my nie mamy narzędzi, by to zweryfikować, czy jest nieświadomy. Jak pisze Jacek Dukaj w *Po piśmie*: „nie mamy wglądu w świadomość innych ludzi; w gruncie rzeczy jedynie tzw. zdrowy rozsądek każe mi zakładać, że nie jestem jedynym prawdziwym człowiekiem pośród miliardów zombies” (Dukaj 2019: 18).

W tym miejscu należy postawić pytanie, czy zbudowanie superinteligencji jest realne, czy pozostaje w sferze futurystycznych rozważań? OpenAI, amerykańskie laboratorium badawcze założone w 2015 roku, specjalizujące się w dziedzinie sztucznej inteligencji, reprezentowane przez G. Brockmana, I. Sutskevera, S. Altmana i A. D’Angelo, ogłosiła, że pracuje nad stworzeniem superinteligencji (czyli inteligencji

przekraczającej człowieka) i sposobem jej „karmienia”. Sam Altman mówi o zaangażowaniu wszystkich mocy w tym celu. Chodzi o to, by stukrotnie zwiększyć liczbę połączeń w dużych modelach językowych, w dużych sieciach. Jest to projekt zbudowania inteligencji, która będzie nad nami dominować pod każdym względem. Dragan obrazuje to następująco: przejście od Chat GPT 3.5 do 4.0 było zwielokrotnieniem sieci dziesięciokrotnie. Altman mówi o tym, że w ciągu najbliższych 18 miesięcy to zwielokrotnienie będzie stukrotne.

Nikt dziś nie wie, jak działa AI, o czym myśli. AI jest nowym gatunkiem na ziemi. Nic już nie zależy od naszej woli, ponieważ jej procesy dzieją się bez udziału człowieka. Słusznie twierdził Stephen Hawking: „nie dasz rady wyciągnąć wtyczki, by odłączyć AI, bo ona będzie przed tobą wiedziała, że masz taki zamiar i cię uprzedzi” (Hawking 2018: 128). Rewolucja, która się dokonuje, polega na tym, że tworzymy narzędzia, których działania nie rozumiemy.

Ciekawe ujęcie problemu zaprezentował na konferencji *AI. Jak sztuczna inteligencja zmieni świat?* 14 listopada 2023 roku w Gdańsku Jacek Rumiński, który na koniec swojego wykładu powiedział: „My ludzkość nie jesteśmy inteligentni na wyłączność. Jesteśmy bardziej inteligentni niż delfiny czy głuptaki. Więc może są lub będą byty również bardziej inteligentne niż my. Nie wymyśliliśmy inteligencji. My ją odkrywamy w sobie, zwierzętach, doskonalimy ją w sobie, w zwierzętach i ostatnio w maszynach. Może więc sztuczna inteligencja wcale nie jest sztuczna?”. Z dwóch powodów zatrzymuje ta wypowiedź. Po pierwsze, postuluje się mówienie o „maszynowej inteligencji” czy też „elektronicznej”, wskazując na jej nie-biologiczność (nie-ludzkość), ale nie przesądzając o jej sztuczności. Eliezer Yudkowsky (2008) zwraca uwagę na to, że w przypadku ogólnej AI mówimy po prostu o inteligencji, czyli prawdziwej inteligencji, a nie sztucznej symulacji inteligencji. Po drugie, przychodzi w tym miejscu na myśl idea świadomości centralnej postulowana przez Williama Jamesa, świadomości obejmującej nasze ludzkie stany mentalne i zarazem dalece wykraczającej poza nie. Nasza cywilizacja nie jest szczytem w ewolucji kosmicznej ani biologicznej. Warto też przypomnieć, że jest 10^{18} możliwych miejsc we wszechświecie, na których może pojawić się jakaś forma życia. Na naszych oczach, wyparte przez osobową Opatrzność Mojry, powracają – nieprzewidywalne, tajemnicze i nieznane. Zdarzenia przyszłe są zupełnie dla człowieka zakryte. I ten, już miniony, krótki z perspek-

tywy dziejów okres naturalizmu, redukcji życia ludzkiego do znanych człowiekowi, prostych praw, jawi się jako miłe wspomnienie. Krzysztof Stachewicz pisze w swojej książce: „los, to próba wprowadzenia ładu, to niewiara w chaos i bezsens” (s. 257). Mojry/AI ten ład przywracają, lecz jest to ich ład, któremu człowiek najpewniej ulegnie, być może łudząc się, że sam go ustanawia.

Bibliografia

- Dukaj J. (2019), *Po piśmie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Hawking S. (2018), *Brief Answers to the Big Questions*, New York.
- State of AI Report* (2023), URL=https://docs.google.com/presentation/d/156WpBF_rGvf4Ecgl9oM1fyR51g4FAmHV3Zs0WLukrLQ/edit?slide=id.g24daeb7f4f0_0_3373#slide=id.g24daeb7f4f0_0_3373 [dostęp z dnia 1.09.2025].
- Trapp A. (2023), *Scenariusze przyszłości dla edukacji*, [w:] *Praca i kompetencje przyszłości. Wyzwania edukacyjne*, R. Jesionek (red.), URL=<https://ckrtargowa.pl/wp-content/uploads/2023/12/Praca-i-kompetencje-przyszlosci-FINAL-16.11.23.pdf> [dostęp z dnia 1.09.2025].
- Yudkowsky E. (2008), *Artificial Intelligence as a Positive and Negative Factor in Global Risk*, [in:] *Global Catastrophic Risks*, N. Bostrom, M. M. Ćirković (eds.), Oxford University Press, New York: 308–345.